

TYGODNIK POLSKI

THE POLISH WEEKLY

No. 31 Rok I.

Nowy Jork, 8 sierpnia — New York, N. Y., August 8, 1943

DZIŚ W NUMERZE:

Adam Ciołkosz
Antoni Cwojdzinski
Ks. Franciszek Domański
Porucznik Herbert
K. Hakowiczówna
Leon Kosznicki

Cena 10 ct.

LEON KOSZNIKI

SONET KEATS'A DO KOŚCIUSZKI

Wacławowi Lednickiemu w dowód przyjaźni.
Z pośród poetów wszystkich czasów, losem wyższy od innych, podobny nie do orla lecz do alicyona z antycznych elegij — pozornie najbardziej oddalony od spraw ziemskich, chłonący muzykę ciszy i game aromatów nocy — Keats najświeższy odczuł gorące porwy historii. Głos rewolucji zabrzmiał akordami w tem sercu z kryształu. Keats zamarzył, by stać się proroczym piewcą, wieszczem oswożenia ludzkości.
"Dajcie mi jeszcze dziesięć lat" — mówił 24-letni poeta, na kilka miesięcy przed śmiercią.
Duch rewolucjonisty mieszał w tym aniele, w czasie jego krótkiego życia na ziemi. Tak jak o Shelleyu, mógłby o nim powiedzieć Carducci:
"Espirito di titano
entre origines forme".
Zgóra sto lat potrzebą było komentatorem i biografem, żeby spojrzeć te prawdy, której oczywistość uderzyła pierwszych krytyków poety. Bernard Shaw zauważył

rzędników-arystów, zapominających łatwo o swych obowiązkach humanitarnych. "Governors in these days — pisze 14 października 1918 — leave the title of man in exchange for that of diplomat and mialster." Naogół inteligencja angielska z tego powojennego okresu niezbyt lubi byłych kombatantów. Keats posiada się nawet do porównania, w wierszu do swego brata Jerzego, w Margate, 1819-ym, "maków w łanie owsa do czerwieni mundurów zwycięsców spod Waterloo". I nie jest to bynajmniej porównanie pochlebne:
"...the scarlet poppies among the oats
So pert and useless that they bring to mind
The scarlet coats that pesten human kind."
Mimo to Keats nie jest anty-militarystą. Przy każdej sposobności nie omieszka on wysławiać ulubionych przez siebie bohaterów, którzy walczyli za wolność: Brutusa, Króla Alfreda, Wilhelma Tella i Kościuszki.
Sprawa Polski była specjalnie droga tym wszystkim, którzy ukochali wolność. Od

Warszawy, Coleridge, naówczas w pełnym rozkwicie swej przelotnej werwy poetyckiej, napisał także sonet do Kościuszki, drukowany w Morning Chronicle dn. 16 grudnia 1784 r. Wiersz ten był jednym z serji, zainspirowanej przez "Eminent Characters."
*O, what a loud and fearful shriek
was there
As though a thousand souls one
death-groan pour'd!
Ah me! They saw beneath a hireling's
sword
Their Kosciuszko fall! Through the
swart air
(As pauses the tir'd Cossac's barbarous
yell
Of triumph) on the chill and
midnight gale
Rises with frantic burst of sadder
swell
The dove of murder'd Hope! While
Freedom pale
Bends in such anguish o'er her
destin'd bier,
As if from eldest time some spirit
meek
Had gather'd in a mystic urn each
tear
That o'er on a Patriot's furrow'd
cheek
Fit channel found. — and she had
drain'd the bowl
In the mere willfulness, and sick
despair of evil!*

Styl poetki Thomas Campbell jest mniej opanowany niż styl Coleridge. Łatwość rytmiczna, mało wyszukany język, obfitujący w gminne zwroty, nie kwalifikują go na wielkiego poety. Lecz całe życie kochał on Polskę. Po powstaniu 1831 r. poświęcił Niemcewiczowi plomienne strofy swoich "Lines to Poland". Autor "Ye Mariners of England" miał 22 lata, gdy ogłosił w 1799-ym poemat "The Pleasures of Hope". W pierwszej pieśni tego utworu znajdują się następujące wiersze, (372-382), często przytaczane przez biografów Kościuszki:
*In vain, alas, in vain gallant few
From rank to rank our volleys
thunder flew:
Oh, bloodstain'd picture in the book
of Time,
Sarmatia fell, unwept, without a
crime, —
Found not a generous friend, a
pitying foe.*

PORUCZNIK HERBERT

DYWIZJON MAZOWIECKI

W niecałe dwa tygodnie po upadku Francji powstał pierwszy polski dywizjon bombowy w Wielkiej Brytanji. Dywizjon Ziemi Mazowieckiej, imienia Marszałka Piłsudskiego, oznaczony w Królewskich Siłach Powietrznych numerem...
Otrzymał samoloty takie, na jakie stałoby wówczas brytyjskie lotnictwo — nieco już przestarzałe, powolne "Battle"; otrzymał przydział do stacji operacyjnej; skompletował załogi; dostał bomby i — uporczywie zaczął je zwozić nad Niemcy i nad tereny okupowane przez nie w Europie.
Później — maszyniści zmieniali się na coraz lepsze i szybsze; zmieniali się uzbrojenie na coraz potężniejsze; rósł udział w bombach; zmieniali się cele, na które te bomby spadały; kolejno zmienilo się sześciu dowódców dywizjonu i wiele załóg, które odbyły obowiązkowe loty operacyjne. Nie zmieniał się tylko upór, z jakim Dywizjon bombarduje nadal Niemcy.
Mam przed sobą w ośmiu punktach ujęte sprawozdanie z działalności tego dywizjonu od dnia 14.IX.1940 r. do dnia 27.VI.1941 r. Sprawozdanie chyba najbardziej treściwe, jakie zdarzyło mi się kiedykolwiek czytać; najkrótsze w porównaniu z ogromem wykonanej pracy bojowej.
Takie sprawozdanie zapewne nie przemawia do wyobraźni każdego czytelnika; suche cyfry mają swoją wymowę tylko dla fachowców. Ale spróbuję przełożyć je na inne, łatwiejsze do zrozumienia. Może wtedy obraz tych nocy, które przeszły bezsennością dla załóg dywizjonu w drodze do celu i z powrotem, oraz dla Niemców siedzących w schronach — może wówczas ten obraz wystąpi żywy na tle danych liczbowych "w czasie i w przestrzeni".
Ilość samolotów Dywizjonu, które po dzień 27 maja b. r. wzięły udział w operacjach, wynosi 155. Gdyby je ustawiliśmy szeregu, jeden za drugim — szereg taki miałby 22 kilometry długości. Gdyby sformować z nich trójkąt, skrzydło przy skrzydło, zajęłyby taką powierzchnię, jaką zajmuje Green Park w Londynie...
Załogi tych samolotów zrzucały na cele nieprzyjacielskie 5,200,000 funtów bomb, 5,200,000 funtów, to 250 wagonów kolejowych; to dziesięć pociągów po ćwierć kilometra każdy.
Ogólna ilość godzin wylatanych w lotach bojowych zamyka się liczbą 9,000. Trzeba sobie przypomnieć, że 9,000 godzin to jest 375 dni i nocy — rok i dziesięć dni...
Samoloty Dywizjonu przeleciały ponad 1,450,000 mil, czyli 2,320,000 kilometrów. Wynosi to 58 okrążeń kuli ziemskiej po równiku...
We wszystkich tych lotach Dywizjon stracił 35 załóg. Cztery samoloty wodolawie przysposobione do wodolawstwa skakały ze spadochronami na terenie nieprzyjaciela...
Tu — dygresja, którą poświęcam kapitanowi-obszernikowi T. Dygresia, która w sprawozdaniu zajmuje tylko jedną linię — maszynowego pisma, bo — jak już wspominałem — sprawozdanie zawiera za ledwie osiem punktów i mieści się na czwartym arkuszu kancelaryjnego papieru.
Kapitan T. musiał skakać ze spadochronem z płonącego samolotu nad terenem Francji. Przy lądowaniu w ciemności zlał sobie stopę. Mimo bólu, zdołał oddalić się od miejsca lądowania i ukryć się w zaroślach. Po kilku dniach, lub raczej w nocy — dowolił się do pewnej farmy, w której pozwolił mu przespacerować pod dachem i po raz pierwszy opatrzone "domowym sposobem" jego złamaną stopę. Dano mu też cywilne ubranie. Ale nazajutrz musiał ruszyć w dalszą drogę: Niemcy rozstrzelują tych, którzy udzielają pomocy zbiegcom...
Kapitan T. postanowił przedostać się do Wielkiej Brytanji z powrotem. Jak na człowieka ze złamaną nogą, prawie bez pieniędzy, ze słabą znajomością języków francuskiego i niemieckiego, do których ciągle wpadały mu słowa angielskie — w kraju pełnym Niemców — postanowienie zgola beznadziejne; szalenie; zdawało by się — niewykonalne.
Złamana stopa sprawiała mu nieludzkie cierpienia. Każdy krok przesywał go bólem. Nie mógł znaleźć nigdzie noclegu, nie mając żadnych dokumentów. Nie miał gdzie odpocząć. Nie znalazł lekarza, który by go opatrzył. Bał się nocować w miastach, nawet na dworcach kolejowych, ponieważ kontrola dowodów osobistych była tam szczególnie przestrogana. Musiał iść; iść przed siebie ciągle z tą złamaną stopą; jechać przepelnionymi pociągami, w przedziałach w których było więcej żołnierzy niemieckich, niż Francuzów...
Kiedy opadał z sił, wstępował do kościołów, żeby móc bezpiecznie wypłakać się z bólu, posiadzieć, odetchnąć...
Ile razy niemal cudem uniknął aresztowania! Ile razy wymknął się w ostatniej chwili z rąk policyjki, gestapo, czy żandarmerji! Ile razy omal się nie zdradził w rozmowie...
Trzy tygodnie wędrował po całej Francji, ponawiał próby, żyjąc jak zwierzę ścigane przez psy myśliwskie, osaczany, głodny, bezsenny, przemierzający, wyczerpany i obolały. Noga puchła, siniała, dkucała straszliwie. To mogło go zgubić. To odbierało mu nadzieję i siły. To było najgorsze. Wytrzymał jednak.
Pewnego dnia spotkał Francuzów, którzy mu pomogli. W skrzyni do przewożenia jarzyn przewieziono go przez most na rzecze, z okien jakiegosi domu pokazano mu las i linę drutów kolczastych, za którą była

Wolność. W jakiejś chwili, na dany znak zaczął biec, nie zważając na ból. Złamał, zrywał się, biegł znowu i znowu padał. Potem przedierał się przez zaskieki, szedł, czołgał się, pełzał, aż — u kresu sił, pokrwawiony, obdarty zaszył się w las.
Później przedchoził inne jeszcze granice i przedierał się przez inne zaskieki. Wędrował, przymierał głodem, uciekał, kłuczył, wymykał się i ukrywał. Wreszcie dołtarł do portu, skąd wysłano go do Wielkiej Brytanji.
Pierwszym miejscem, do którego pojechał natychmiast po wylądowaniu, była stacja lotnicza Dywizjonu Z. M. Jest teraz na tej stacji. Lata nad Niemcy. Bombarduje Essen, Dortmund, Bremen, Duesseldorf, Emden, Osnabrueck, Wuppertal...
To tacy, jak on, jak kapitan T., przelatują 1,450,000 mil. Tacy przebyli w powietrzu rok i dziesięć dni — 9,000 godzin. To z takich ludzi składa się Dywizjon.
Pomyślecie: w sprawozdaniu, do którego znów powracam, powyższa historia zajmuje jedną linię maszynowego pisma. Właściwie nawet mniej!
Ilość lądowań ze spadochronem na terytorjum nieprzyjaciela: 3
Jest tam jeszcze jeden, ostatni, ósmy punkt:
Odnaczenia
Virtuti Militari 234
Krzyż Walecznych 1017
Distinguished Service Order 1
Distinguished Flying Cross 10
Distinguished Flying Medal 8
Mention in Dispatches 1
Na tem kończy się sprawozdanie. Ale ja chciałbym dodać jeszcze kilka słów, bez których, co napisane, niezadowolilibyśmy ani mynie, ani Dywizjonu Z. M. Parę słów o pracy tych, bez których żaden dywizjon lotniczy być nie może. Bez których nie byłoby wcale sprawozdania, nawet tak lakonicznego w formie, jak to o którym napisałem. Chodzi o mechaników i o porucznika M.
O mechanikach pisałem już raz specjalnie w "Skrzydłach" (nr. 134 z 1.XI.1941); ale mechanikom z Dywizjonu Ziemi Mazowieckiej należy się uwaga szczególna, i każdy, kto dobrze zna ten dywizjon, z pewnością to potwierdzi. Jeśli zaś kto ma wątpliwości, niech zobaczy wystawę pozasłużbowych prac tych mechaników motoryzacji, płatowcowych, uzbrojenia, radio, elektryków i innych specjalistów, wystawę zorganizowaną z okazji święta Dywizjonu, przypadającego w trzecią rocznicę jego powstania, dnia pierwszego lipca.
Kiedy mechanik ma czas "pozasłużbowy" w nocnym dywizjonie — jest tajemnicą oficera technicznego, porucznika M... Na zdrowy rozum biorąc, w ogóle takiego czasu nie ma, bo w dzień cały przygotowuje się samoloty na wyprawę nocną, albo obsługuje się je przy lotach ćwiczebnych i próbnych; późnym wieczorem zapuszcza się silniki, sprawdza się, co jeszcze można i odprawia się maszynę do startu; przed świtem czeka się na ich powrót; by zaraz potem przejrzeć je i przygotować do następnego zadania. Do tego należy dodać naprawy uszkodzeń, przeglądy i kontrole okresowe, zamiany części zużytych, uzupełnianie paliwa i smaru, amunicji, baterji akumulatorów i sto innych czynności, o których szanowny czytelnik nie ma t. z. w. "zielonego" pojęcia, autor zaś ma ale bardzo "zielone". Na sen, odpoczynek, piwo w "pubie" obok lotniska i inne bardzo ograniczone zresztą przyjemności, pozostaje w sumie kilka godzin.
Dlatego też nie podejmuję się rozwiązywania zagadki, kiedy mechanicy i oficer techniczny Dywizjonu robią te cuda, których nie będzie podziwiać na ich wystawie.
Muszę dodać, że porucznik M. przybył do Dywizjonu przed rokiem. Przybył on, rozejrzawszy się w technicznych podręcznikach angielskich i od razu stwierdził, że nasi mechanicy, którzy świeżo tu przybyli, nie dadzą sobie rady z tablicami, wykresami angielskimi, objaśnieniami rysunków. Że nie ma żadnych modeli, pomocy i wzorów do poglądowej nauki obsługi nowego sprzętu.
— Niema? — To trzeba zrobić!
Wykombinował przy hangarze lokalną krosielnię, warsztat taki, warsztat owaki, namówił swoich mechaników, żeby pracowali "pozasłużbowo".
Nie było cyrkli, rysownic, tuszu, farby, papieru, drzewa — nic. Nie było pieniędzy, żeby kupić. Więc mechanicy złożyli się i kupili. Potem zaczęli robić te wykresy, tabele, przekroje. Pierwszy raz w życiu — ale jak!... To trzeba zobaczyć, aby uwierzyć.
Skomplikowane rysunki instalacji, przyrządów, silników, radio-stacji — wszystko w tuszu, kolorowo, przejrzyście, jak z krosielni najlepszego biura konstrukcyjnego!
Robią na zapas — do Polski, bo tam będzie potrzebne.
Robią modelki radiostacji ze starej szuflady, pudełka po marmeladzie i parasola — działa! Robią modelki "Wellingtona" z polamanego ławki ogrodowej — śliczny! Robią odznak Dywizjonu, licha wie już z jakich odpadków — cud!
Uczą się, dźbia, kreślą, malują — kiedy, pytają się, do stu tysięcy wylatanych godzin?!!
Trzeba zobaczyć tę wystawę. Trzeba ją postać innym dywizjom, pokazać Anglikom, przywieźć do Londynu, objeżdżać z nią Szkocję, i — może by tak pomóc Dywizjonowi i jego oficerowi i technicznemu pieniężnikowi? Bo jak dotąd — robota idzie za pieniądze ze składek mechaników...



PORTRET KOŚCIUSZKI

Grawiura Antoniego Cwojdzina (1798) według obrazu Richarda Cosway'a, malowanego w roku 1798 w Londynie

kiedyś, że niektóre strofy Larmia wyrażają te same rozszewienia mas robotniczych, które Marx miał sformułować 30 lat później. "Nic nie jest bardziej uderzające, jak jego miłość sprawiedliwości i nienawiść tyranji", pisał M. Herbert G. Wright w znakomitym studjum "Keats and Politics" (1933).
W kapitalnym dziele, poświęconem twórcy Endymiona, Amy Lowell nie bierze w rachubę politycznych przekonań Keatsa. Według niej młodzieńczy liberalizm posyłał się tylko jednym z etapów na drodze poszukiwań. Leigh Hunt i jego otoczenie są jedynie odpowiedzialni za tendencje liberalne Keatsa, a sonet do Kościuszki, którym się zajmujemy, jest — jej zdaniem — poczęty z ducha Hunta, "Hunt begotten". Życie szlachetnej Miss Lowell przypadło na okres długotrwałego pokoju. Miała ona przeszło 40 lat, gdy wybuchła wielka wojna, i, o ile wstydco, nie zdołała ona jej wyrwać z estetycznej kontemplacji. Pracowała już wówczas nad owym dziełem, które jest niewątpliwie najpiękniejszym pomnikiem, wystawionym kiedykolwiek dla uczczenia Keatsa, i które ukończyła w 1923-ym roku, w przeddzień swojej śmierci.

dawna stała się jakgdyby żywym symbolem bezprawia królów. Próżne obietnice Napoleona pogłębiły jeszcze wśród liberatów angielskich uczucie do umęczonego narodu. Teraz zaś kongres wiedeński osukał też jeszcze nadzieje Polaków. Bohater polskiego powstania, uczestnik walk o niepodległość Ameryki, przyjaciel Jeffersona, ranny spod Maciejowic, więzień z Petropawłowska, teraz — jak Cincinnatus — żyjący w ciszy wiejskiej ustroni Solure; ten, który wzgardził obietnicami Napoleona; Alexandra, Kościuszko był wcielonym Polaki. Jego sławili poeci. "Such a man could not fail of becoming an idolized hero in the eyes of the Liberals of the period", słusznie zauważa Amy Lowell. Ale entuzjazm Keats'a nie był, jak ona myśli, wyłącznie "Hunt begotten".
Owszem, Leigh Hunt już rok przed Keats'em napisał sonet na cześć Kościuszki. Poświęcony on jest Kościuszce, który nie chciał być się u boku Napoleona, będącego u szczytu potęgi, ani też z aljantami, gdy skołeci oni mieli przewagę. Opisuje dalej życie wielkiego patrioty w ciszy wiejskiej samotni. Oto ów wiersz, taki jaki się ukazał w Examiner, dn. 19 listopada 1815 r.

TO KOŚCIUSZKO

*'Tis like thy patient valour thus to keep,
Great Kosciuszko, to the rural shade,
While freedom's ill-found amulet
still is made
Pretence for old aggression and a
heap
Of selfish mockeries. There, as in a
sweep
Of stormier fields, thou earnest with
thy blade
Transformed, not only altered, to the
shade,
Thy never yielding right to a calm
sleep
Nature, 'twould seem, would leave to
man's worse wit
The small and noisier parts of this
world's frame,
And keep the calm green amplitudes
of it,
Sacred from fopperies and inconstant
blame.
Cities may change, and sovereigns
but 'tis fit
Thou, and the country old, be still
the same.*

Te strofy należą do najlepszych, jakie Hunt kiedykolwiek napisał. Silnie jeszcze, niż strokane oblicze bohatera, przemawia z nich do nas obraz zgniewanego polemisty, którego wypadki dnia napelniają gorczyca. U Keats'a w rok później, nie spotkamy już tego akcentu rozpaczy i gniewu. Pamiętamy wszelako, że w r. 1815-ym sława Kościuszki była już od przeszło dwudziestu lat ulubionym tematem młodych romantyków angielskich. W kilka miesięcy po upadku



PORTRET KOŚCIUSZKI

Grawiura Williama Sharpa (1800) według obrazu T. Stotharda, malowanego w roku 1798 w Londynie

*Strength in her arms, nor mercy in
her woe!
Dropped from her nerveless grasp the
shattered spear
Closed her bright eye, and curbed her
high career.
HOPE, for a season, bade the world
farewell.
And Freedom shrieked, as Kosciuszko
fell!*

Wiersz ten, wydany w dwa lata po bitwie Kościuszki w Londynie, świadczy o olbrzymiej popularności bohatera. W 1822, a więc w pięć lat po śmierci Kościuszki, Byron wołać będzie w plomiennej filipice do Kongresu w Weronie, "The Age of Bronze".

Ye who dwell

*Where Kosciuszko dwelt, remembering
yet
The unpaid amount of Catherine's
bloody debt,
Poland! o'er which he avenging
angel passed,
But left thee as he found thee, still
a waste,
Forgetting all thy still enduring
claim
Thy lotted people and extinguish'd
name,
Thy sigh for freedom, thy long-
flowing tear,*

TO KOŚCIUSZKO

*Good Kosciuszko! thy great name
alone
Is a full harvest whence to reap
high feeling
It comes to us like the glorious
pealing
Of the wide spheres — an everlasting
tone.
And now it tells me that in worlds
unknown
The names of Heroes, burst from
clouds concealing
Are changed to harmonies for ever
stealing
Through cloudless blue around each
silver throne.
It tells me, too, that on a happy day,
When some good spirit walks upon
the earth,
They name, with Alfred's and the
great of yore,
Gentle comingly, gives tremendous
birth
To a loud hymn, that sounds far, far
away.
To where the great GOD lives for
evermore.*

Nastroju tego wiersza zanalizować niepodobna. Ten tragiczny i zarazem radosny triumf porównać możemy do wniebowzięcia męczenników i świętych pańskich. Można

Dokończenie na str. 2-iej



KS. FRANCISZEK DOMAŃSKI

SERBO-ŁUŻYCZANIE



Lużyczanina

"Hiszcie Serbstwo nie zhubjone, Dopók my żyjomu!"
(Jeszcze Serbstwo nie zginęło, Póki my żyjemy).
Hymn narodowy Serbo-Łużyczan Andrzeja Zejlera z r. 1842.

Ogółowi ludzi wykształconych bardzo mało znane są Łużycy i bratni nam naród serbo-łużycki. Wiadomości bowiem o tym niegdys zachodnio-słowiańskim kraju i jego mieszkańcach prawie we wszystkich (nie słowiańskich) źródłach naukowych są bardzo skąpe i często fałszywe. Nawet najobszerniejsze encyklopedje i słowniki brytyjskie i amerykańskie pod wyrazami Wend Language, Wends, mają zaledwie niedokładne strzępy z historii serbo-łużyckiego narodu i jego bogatej kultury. Niemieckie zaś źródła, z których wiadomości o słowiańszczyźnie czerpał świat anglosaski, pełne są propagandowych tendencji i fałszów.

Z najpoważniejszych serbo-łużyckich, czeskich i polskich źródeł: Edwarda i Wilhelma Bogusławskich, Alfonsa Parczewskiego, K. Wachowskiego, Aleksandra Brücknera, Feliksa Konecznego, Henryka Bagińskiego, Jana i Marka Smoleńców, Ernesta Muki, Lubora Niederlego, Andrzeja Zejlera, Karola Kladeca, oraz z wykładów parających Mickiewicza, traktujących kwestję serbo-łużycką rzetelnie, można się dowiedzieć obiektywnej prawdy i wraz z autorem hymnu narodowego Serbo-Łużyczan zawołać: "Hiszcie Serbstwo nie zhubjone, Dopók my żyjomu!"

Serbo-Łużycanie są grantową skałą, o którą już od blisko półtora tysiąca lat rozbiła się niemiecka bałwana. Serbo-Łużycy po obecnej wojnie powinny być słowiańską klamrą, zamkającą granicę Polski i Czech. Jest to ostatni szaniec starożytnych słowiańszczyzn. Szaniec ten w morderczych walkach z niemieczną przetrwał już czterdzieści wieków! W VI w. po Chrystusie zakończył się pierwszy etap parcia germańskim na wschód. W III, IV i V wieku w nierównej walce padli Słowianie na prawym dorzeczu Renu. Pozostał jeszcze potężny bastion na południe od grodu Bogobora (Hamburg) dzielnych Durzyńców, ale i ci padli, poniosli straszną klęskę w r. 530 nad rzeką Windą (Unstrut). Po tej bitwie Niemcy wymordowali wszystkich wodzów tego słowiańskiego szczepla, a lud w ciężką zakuli niewolę. Wtedy przyszła kolej na Sorabów czyli Serbów w górnym dorzeczu Łaby.

Po przeszło pięćset lat wojen ze

słowiańszczyzną Niemcy doszli do przekonania, że bitnych Słowian nie da się inaczej pokonać jak tylko dobrą militarną organizacją, intrygą, podstępem, skrytobójstwem lub używaniem trucizny na bohaterów wodzów słowiańskich. Rozpoczęli nowe wojny po gruntownej reorganizacji swych sił. Oto w r. 805 cesarz Karol Wielki zbudował kilkanaście potężnych twierdz i cały szereg mniejszych baz wypadowych. Był to sławny Limes Sorabicus, granica sorabska. Ciągnęła się ona od Linciu (w dzisiejszej Austrii) przez Regensburg, Norymbergę, Bamberg (Babin), Naumburg, Merseburg (Międzybórz albo Międzybory). Bardowie, Hamburg (Bogbór) aż do Kislu. Z tych baz operacyjnych szły zbrojne wypadki na słowiańszczyznę polabską, a później na Polskę.

Cesarz Karol dzięki zapoczątkowaniu wprędy słowiańszczyzny nadlabbickiej przeszedł do historii Niemiec jako Wielki. Ale czy zastępuje on na tę nazwę w oczach Polaków? Sądzę, że nie. Jego "dobre intencje" nawracania Słowian na chrześcijaństwo w praktyce były zbiorową rzezią bratnich nam narodów nad Łabą, a w późniejszych czasach przetrwały one w krzyżackie metody nawracania niewiernych, w naszych zaś czasach w pruską "Drang nach Osten" czyli w masakra ludu polskiego nad Odrą, Wisłą, Bugiem, Niemenem, Sanem czy Zbruczem... Gdyby Hitlerowi udało się przeprowadzić "dobre intencje" cesarza Karola do pomysłu jego dla Niemców końca, to i ten współczesny nam Adolf Rzeźnik przeszedłby do niemieckiej historii jako Wielki.

Może kogo zdziwi nazywanie licznych serbo-łużyckich plemion narodem Wszak przywykliśmy do "naukowych orzeczeń" austrjacko-niemieckich szkolarzy, że słowiańskich narodów nie było. "Istniały tylko kłótlive plemiona jakichś Wendów, Lechitów, Sarmatów, które na pragermańską ziemię przywlokły się gdzieś z połeskiej błot Prypeci"... Obecnie niemiecka pseudonauka o Słowianach wraz z pogąńskim doktrynerstwem nazizmu walczy z się w gruz. I mimo, że słowiańska kartka gniecie jeszcze niemiecka obraza, przez cały świat idzie żwiotkowy okrzyk: "My Słowianie! My Polacy! My Serbo-Łużycanie!"

Serbo-Łużycanie są narodem. Zastępują bowiem oni na tę zaszczytną nazwę tak ze względu na swą bogatą i prężną kulturę, jak i ze względu na kilkunastowiekową walkę o bycie lub nie być. "Lydów czyli Ludów" — mówi Adam Mickiewicz — znajdujemy również w Słowiańszczyźnie północnej, w Miśni saskiej, w Łużycach brandenburskich. Nie byli oni tam osobnym plemieniem: składali ten sam naród, co Miśniacy i Lutycy. Nazwiska Miśniaków, Milczan, Lutyków, Wilków, nie oznaczały różnych narodów, tylko służyły gromadom, na które Słowianie dzielił się między sobą." (Dzieła Wszystkie A. Mickiewicza, t. VII str. 54, Wyd. T. Piniego).

Walką określa się naród, krwią pieczętuje swe imię. Zbrojna walka Serbo-Łużycan przeciwko Niemcom trwała aż do r. 1136 t. j. do czasu zupełnej utraty niepodległości. Od tego czasu aż po dziś dzień toczy się tam bój w podziemiach o duszę narodu, język i kulturę. O tę samą słowiańską kulturę toczy się ta walka nad Sprewą, co i nad Wisłą, gdyż bogata serbo-łużycka kultura jest w dużej mierze kolebką kultury polskiej. Badania naukowe polskich, czeskich i serbo-łużyckich uczonych ustaliły serbo-łużycką kulturę jako słowiańską na lata 1300-400 przed Chrystusem. A więc wbrew bałamutnym i fałszywym niemieckim teorjom Słowianie zamieszkiwali dorzecze Łaby nie od VI w. po Chrystusie,

ale byli tam jako autochtonowie od niepamiętnych czasów.

Dla lepszego wyjaśnienia tragicznych dzieł zachodniej słowiańszczyzny warto się zastanowić nad pochodzeniem złożonej nazwy kraju: Serbo-Łużycy i jego mieszkańców: Serbo-Łużycanie. Nazwa Serbo-Łużycanie pochodzi od dwóch grup plemiennych: Serbów i Sorabów osiadłych nad rzekami Menem (serb. Mohan), Woltawą (Fulda), Sałą (niem. Saale) albo Sołą (serb. Salawa), Wirawą i Łabą, o gór czeskich po Magdeburg (serb. Dziewin) i do Łużyc na wschodzie, oraz z drugiej grupy słowiańskiej: Łużyczan, zamieszkujących ługi, czy łęgi, łąki nad rzekami Muldą, Nisą Łużycką (serb. Nysa), Kwisą (serb. Kwiaz), górą Sprewą i Czarną Halsztrawą (niem. Elsten), w której u-tonął w r. 1813 w czasie bitwy książę Józef Poniatowski.

Dopiero w średnich wiekach mieszkańcy dzisiejszych Dolnych Łużyc zwali się Łużyczanami. Sama nazwa Łużycy, Łużycanie pochodzi od starożytnych słowiańskich plemion Lygjųw, albo Lygjujów, Ługanów. Wraz ług w języku starosłowiańskim i dzisiejszym rosyjskim znaczy łąka. A więc Ługanie oznacza to sami, co Łuzanie czyli lud, zamieszkujący legowate pola. W ziemi kaliskiej płynie rzeka Łużyca. dopływ Prosyny. Ubiegłego roku spotkałem w Texas w pobliżu miasteczka Mineral Wells starych Ślązaków, którzy Łużyczan nazywają Łużykami. Z rozmowy z tymi ludźmi dowiedziałem się, że ich "staryki" (działkowicy) przybyli do Texas skądś "srogi kams drogi na zachód od Opola" i że razem z "Łużykami" budowali kościół w parafii Strawn, Texas, oraz w tamtejszych kopalniach wydobywali z nimi "kwardy" węgiel. Zapytałem ich o Łużyczan. "Terozki (teżar) — odpowiedzieli mi — jeich tukej (tutaj) nima, ale srogi kams casu tymu byli tukej Łużyki. Ale my jeich rzundynie (mowę) całko chwytoma, bo uni tylko kams inaczej rzundzom, niz my".

Grupa łużyckich plemion etnograficznie musiała być spokrewniona bardzo i zaprzyjawniona z wygasłą liczniczą grupą za-labskich Serbów, kiedy dzisiejsi Łużycanie mowę swoją nazywają serbską, a sieła nazywają Serbami. Musiała być również i jakaś odrębność plemienna, kiedy kraj zamieszkały przez zmieszane plemiona Serbów, Milczan, Chudiców i liczne gromady



Mapa etnograficzna Serbo-Łużycan

III. Te trzy obrazy reprodukowano były w niezliczonej ilości grawiur i druków i najprawdopodobniej jedna z nich właśnie znalazła się w pracowni Hunta. Lecz którą? Oczywiście nie ta, która przedstawiała anegdotę historyczną Singletona. Tak samo u Coswaya jak i u Stotharda, Kościusko leży na szelgonu w nożu rekonwalescencja, nie będącej jeszcze w pełni sił. Lecz u Stotharda, bohatera, w legendarnej rogatywce na dumnie wzniesionej głowie, zdaje się szyćkować do nowej walki, — okno, otwarte na angielski park, uzupełnia tę scenę. — Epitet "Mightily forlorn" stanowczo lepiej pasuje do obrazu Coswaya. Kościusko, z głową wspartą na prawej dłoni, z łokciem na poduszce, robi wrażenie człowieka, że stoicyzmem znoszącego ból fizyczny. Zmizerowane rysy świadczą o wewnętrznym cierpieniu i o szlachetnym charakterze. Ciało bezwadnie spoczywające na leżaku, lewa ręka, która trzyma niedbale nawiązany otwarty książkę — zdradza słabość. Szabla, odgad już niepotrzebna, spoczywa na stoliku, a u stóp bohatera, na taburecie, leży polska rogatywka. Lecz intensywność spojrzenia mówi o czujnej inteligencji i moralnej sile. Duch obrońcy wolności czuwa, i sam nadal prowadzi walkę o Polskę, "mightily forlorn." Portret Coswaya jest naprawdę wzruszający. W roku 1798 Anthony Cardon wykonał według niego grawiurę, a w 1807-ym H. R. Cook. Zaś grawiura Williama Sharpa (1800) z portretu Stotharda zdobyła ogromną popularność i była reprodukowana w tysiącach egzemplarzy.

Leigh Hunt znał doskonale współczesnych mu artystów. W 1818-ym poświęcił Stothardowi sonet o Rafaelu. Coswaya znajdziemy wśród przyjaciół, obecnych przy prezentacji wielkiego płótna Haydora "Wjazd Chrystusa do Jerozolimy." (Kaets pozował do jednej z postaci tej kompozycji.) Leigh Hunt nie był bogaty, i prawdopodobnie grawiurę zdobył jego pracownicy pochodzący z prezentów artystów. Stothard mógł mu, równie dobrze jak Cosway, ofiarować odbitek swojego Kościuszki. Lecz do wyżej przedłożonych dowodów dodać możemy jeszcze jeden, niezbitnie przemawiający na rzecz Coswaya. Oto na dolnym marginesie grawiury Cardona znajduje się czterowiersz, bez większej wartości poetyckiej — w którym specjalny nacisk położony jest na cierpienie bohatera:

O Freedom, Valour, Resignation! Here
Pay to your godlike son the sacred
tear,

Weave the proud laurel for this
suffering brow,
And in a world's wide pity steep the
bough.

Autorką tego słabego wiersza jest mierna poetka Anna Porter, siostra słynnej powieściopisarki Jane Porter, której "Thaddeus of Warsaw" (1803) cieszył się cbrzymim powodzeniem. W czasie owej bezsennej nocy Keats mógł go przeczytać i tanioc określić: "Valour, Resignation", niedolnej poetki — zmieniła się na wspaniałe: "mightily forlorn."

A sonet? Byłoby może zbyt śmiało od-twarzać tu drogi, jakimi kroczyła kapryśna i genjalna myśl Keatsa. Wolno nam jednak przypuszczać, że poeta, spławiwszy niejako daninę usłudze legendzie Kościuszki w dwóch wierszach poematu "Sleep and Poetry" był nadal jakgdyby urzeczony tematem polskiego bohatera, wiążącego się z postacią Króla Alfreda, — "przed listopadem" — pisze Leigh Hunt, chcąc ustalić datę powstania tego poematu. W kilka tygodni później, Keats, uwolniony od wszelkich wahań wewnętrznych, pisze swój przepiękny sonet do Kościuszki, prawdziwie "Keats begotten", datowany w grudniu 1816.

Teraz ostatnie pytanie: czy Kościusko, w swej samotni w Solerze, czytał ten sonet, drukowany w Examiner w lutym 1817 roku? Nie mamy dowodów, by przypuszczać że tak było. Przez swą formację polską i francuską, Kościusko przynależał duchowo do XVIII wieku, i mało jest prawdopodobne, by mógł on ocenić technikę i inspirację wielbionych go młodych poetów brytyjskich. Jakoby, na kilka godzin przed śmiercią, miał on recytować słynną elegję d'Al-naud:

De ta tige detachee
Pauvre feuille desechee
Où vas tu? Je n'en sais rien.

Je vais où va toute chose,
Où va le geuille de rose
Et la feuille de laurier.

Jak Jefferson, jak Goethe, Kościusko zasięgamy swym obejmował dwie epoki i dwa światy dzisiaj oddają cześć jego wielkiemu sercu.

LEON KOSZNICKI

wym głosie ludu, czy uczeni, zbierający fakty historyczne z martwych dokumentów i oceniający je z odległości wieków. Sądzę, że w tym wypadku dobrze jest trzymać się nomenklatury używanej przez doświadczonych naukowców, lecz nie należy ignorować i tego faktu, co się nazywa bieżącym życiem.

Trudno jest pisać o zamierzczliwych czasach zachodniej słowiańszczyzny, po której zostało przerażające pobojowisko i smutny cmentarz. Rzut oka na etnograficzną mapę Serbo-Łużycy z X-XI wieku i na współczesny stan posiadania tam słowiańszczyzny świadczy o tem, że ziemię tę są wielkim cmentarzem i popieliskiem, pod którym tli się jeszcze trochę żywego ognia po dawnych słowiańskich wojach. Smutno jest pisać o cmentarzu, ale z trudem odczytywać na grobach po barbarzyńsku zacięte rane wielkie imiona tych wojów. Z grobów tych już od tysiąca lat słychać wołanie o pomoc. Najskuteczniejszą pomocą zbrojną niósł Serbo-Łużycanom ostry miecz Chrobrego i Krzywoustego. Dziwna rzecz, że dopiero Polska porzobirowa dała Łużycom moralną pomoc w postaci dzieł Adama Mickiewicza, Alfonsa Parczewskiego piszącego po serbo-łużycku, Bogusławskich i innych Polaków, którzy serdecznie podali braterską dłoń ginącemu narodowi.

Serbo-Łużycy poeta, książę Jakób Ciszynski (ur. 1856 um. 1910), który swe natchnienie czerpał z Mickiewicza, patrząc na zbliżającą się zagładę resztek zachodniej słowiańszczyzny, prosi Boga o zesłanie swemu narodowi jakiegoś Anioła na pomoc: "O szkity, Knjeże Božo, Serby moje!" O broń (stopor. szczyt), Książę Boży, Serby moje!

Znany siewca idei słowiańskiej jedności

K. IŁAKOWICZOWNA

W DOLINIE UPOKORZENIA

Jedno tylko — i to nie mija —
gdzie najwęższa doliny szyja,
przechodzi czasem promień,
czasem się cień zakolysze,
i widomie
między pniami
przechodzi Święty Franciszek
ze swoimi ptaszkami.
Nie w sukni drogiej,
ale ubogi,
nie w wieńcu chwały,
lecz od kurzu szerniały,
nie w obuwiu dziurawym, mokrym od rosy,
lecz całkiem bosy.

Kłęk na tej niemiłosierniej ziemi,
tej samej co ja, aż mi serce bije!
— i z potoku upokorzenia mętną wodę pije.
Ptaszki mu kolorowo ćwierkają i radośnie,
a on razem z ptaszkami głową w niebo rośnie.
W dolinie upokorzenia,
ciemnej, bukowej dolinie,
nie nie ma oprócz cienia,
Włoką się zmęczone nogi
W obuwiu grubym i szpetnym,
i suknie ciężą ubogie
i gesty — mniej szlachetne,
i gorzej od sukien i cienia
— cięży wspomnienie.

...Jak było u matki, królowej:
jakie stoły, jakie nakrycie...
W ciemnej dolinie bukowej,
w krzywym i ciasnym korycie
przepływa strumień powolny,
Pierze tam, kto niewolny,
pierce i łzami i piaskiem
i skruczą i popiołem...

O matko, pełna łaski,
jak było u ciebie za stołem:
jakie błaski!
jakie czyste zwierciadła!
...Gdybyś dziś wiedziała, matko,
drugi raz byś z żalu umarła.



Wnętrze chaty łowickiej

(dalszy ciąg ze strony 1-szej)

Sonet Keats'a do Kościuszki

żemy przywołać na pamięć wizerunek Floren-tynczyka, lub echo apoteozy Beethovenowskich, F-dur Glorji, która koronuje uwe-rturę Egmonta. Lecz niesposób określić go inaczej. Jest bowiem niewyraźny.

Przejdźmy teraz do zagadek, jakie nam stawia historia literatury w związku z sonetem Keats'a. Przedewszystkiem jak to sobie wytlumaczyć, że ta piękna karta była prawie pominięta przez najgorliwszych komentatorów poety? Większość z nich przywiązuje do niej wręcz małą wagę, podczas gdy sonet Chapmana o Homerze, który we wszystkich prawie wydawnictwach znajduje się obok sonetu do Kościuszki, uważa, słusznie zresztą, za jedno ze szczytowych osiągnięć poezji angielskiej? Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Wielbicieli Keats'a zawsze rekrutowali się z pomniejszych żarliwych estetyczków oczarowanych jego interpretacją świata widzialnego (stewik, urna grecka, jesiń, i najpiękniejsze pasaża Endymiona). W sonecie do Kościuszki nie ma, że się tak wyrażę, "Thing of beauty." W wierszu Chapmana o Homerze, przeciwnie głód estetyczny znajduje zaspokojenie w postaci starej księgi i wizji niezmiernego oceanu.

W sonecie do Kościuszki tenże g'ód estetyczny nie znajduje właściwego pokarmu — z podobnych przyczyn "Raj" Dantego mniej dziś liczy czytelników, niż dwie pozostałe pieśni. Sonet ten przedjęć może zachwycić jakiegoś wznawcę Miltona lub Blake'a, niż wielbiciela greckiej urny czy ody do słowika.

Pozostaje drugie pytanie: czy sonet do Kościuszki jest "Hunt begotten", jak nas zapewnia Amy Lowell? Nie myślę, żeby tak było. Sława polskiego bohatera stanowiła wówczas, jak widać, część powszechnego dorobku. Keats zaś podchodzi do tematu w sposób tak nowy, tak różny od przyjętego szablonu, że nie sposób przypisywać to zasłudze Hunta. Mimo to Hunt w pewien sposób przyczynił się do powstania tego wspaniałego wiersza. Nie pierwszy to bowiem raz imię Kościuszki znalazło się w poezji Keats'a i Leigh Hunt sam podaje, we wspomnieniach o Byronie i jego współczesnych — genezę długiego poematu Keats'a, zatytułowanego "Sleep and Poetry". Jesienią 1818 roku Keats zwykł często od-

wiedzać Hunta. Któregoś wieczora, gdy się zaszedł dłużej niż zwykle, gospodarz przygotował mu nocleg w swojej pracowni. Daty dokładnej Hunt sobie nie przypomina, mówi tylko, że było to jakiś przed listopadem. W ową ciepłą noc październikową, Keats, wypiszy może nieco swego ulubionego claret-wine, nie mógł zmużyć oka, i w czasie tych bezsennych godzin powstał poemat, liczący 400 wierszy. "Sleep and Poetry," (ostatnia rzecz, drukowana w zbiorze z 1819 r.). Są w nim miejsca zupełnie wspaniałe. Przed oczami rozbudzonego marzyciela pojawiają się w pustym atelier dziwne zjawy:

"Shapes of delight, of mystery and
fear"

Wiszące na ścianach podobizny poetów i bohaterów podniecają jego wyobraźnię:

"Round about were hung
The glorious features of the bards
who sung in other ages,
Petrarque, Milton....
Great Alfred's too, with anxious
pitying eyes,
As if he always listened to the sighs
Of the goaded world, — and
Kosciusko's worn
By horrid suffrance — mightily
forlorn."

Oto tradycyjny wizerunek bohatera, wyniszczony okrutnym cierpieniem, i "mightily forlorn" — "missant et solitaire," jak powie Vigny. Jeden wiersz, wspaniale wykuty, wystarcza Keatsowi, by wywołać pełen chwały obraz "zwyckiejszego choć zwyciężonego."

O jaki portret to chodziło, z łutwością możemy ustalić. Z doskonałej pracy ks. Marjana Gumowskiego "Portrety Kościuszki" (tom I z kolekcji: Studja Morograficzne do dzieł polskich, Lwów 1917) dowiadujemy się, jak dalece rysy polskiego bohatera były w Anglii popularne. W czasie jego pobytu w Londynie w 1797-ym portretowali go Richard Cosway, R. A. i T. Stothard, R. A., prócz tego Henry Singleton wymalował kompozycję historyczną "Kościusko uwolniony przez cara Pawła

ANTONI CWOJZIŃSKI

"The Skin of Our Teeth"

THORTONA WILDERA

Rodzina Mr. Antrobusa, zajmująca piekarnię w szóstym okręgu...

Podobnie jest na scenie. Aktorka, grająca główną rolę, stwierdza sama, że nie rozumie ani słowa.

Mr. Antrobos robi co może, by dom radować, pracy jednak nie przerywa. Właśnie w swych badaniach nad abecedem wykrył różnicę między literami "m" i "n".



Tallulah Bankhead w roli Sabiny w sztuce Wildera

jeden dzień. Wybrała sobie dzień, który miał być ostatnim dniem — 11.II.1899 r.

Mróz nie jest jedynym zmartwieniem Mr. Antrobosa. Z córzką Gladys nie ma żadnych kłopotów.

Pani Antrobos żyje tylko i wyłącznie dla dzieci. Dzieci śmieją się z niej, wstydzą i nie mają żadnej wdzięczności.

które z nich dostało kataru" i umie przejść do porządku nad rzeczami mniej istotnymi.

Trudno jest ustalić, kiedy dzieje się drugi akt. Wiadomo tylko na plaży w Atlantic City, New Jersey, odbywa się właśnie sześćsettyśmiący roczny zjazd starego i czcigodnego Stowarzyszenia Ssaków.

Jak w pierwszym akcie zimno, tak w drugim grozi światu potop. Mr. Antrobos ratuje swoją rodzinę w arce.

Widz zaczyna coś nie coś rozumieć. Autor spojrział na świat, człowieka i życie z po za czasu.

Śmiech przewija się wciąż przez tę sztukę, nie jest on jednak rzeczą istotną, lecz tylko środkiem technicznym.

Kataklizm, grożącym ludzkości w trzecim akcie, jest wojna. Życie jednak dzięki niezmożonej Mrs. Antrobos znowu przetrwało.

Wrócił też z wojny Mr. Antrobos, tak jednak zmęczony, że nie chce mu się brać do pracy.

Ala zaczęła znowu wszystko od początku, bo przerwać mu nie wolno.

słów, aby jakoś ocalić życie dziecka, trzymała nas jedynie myśl, że z tego cierpienia potrafisz wydobyć lepsze życie.

Gdy więc Sabina ułożyła do snu pogodzonego po groźnym starciu z ojcem Kaina i poszła sobie do kina...

Stukę kołczy Sabina, czekająca jak na początku na Mr. Antrobosa, bo jeszcze go nie ma...

Warto tę sztukę zobaczyć, z pewnych jednak względów, których nie chcę analizować, lepiej ją przeczytać.

ADAM CIOLKOSZ

POLISH FIGHTING DEMOCRACY

The word "democracy" is variously understood depending on country and epoch. Perhaps in this very fact lies its strength.

The necessary condition of the efficient functioning of democracy is that it should become, in a general sense, the form of thinking of a whole nation.

This way of thinking easily exists in a country whose government institutions have functioned uninterruptedly for centuries and which in the course of almost a thousand years, did not experience foreign invasion.

Under these circumstances, the Polish Constitution had to be based on the one hand on a scrupulous appraisal of the Polish tradition, on what is called the national spirit.

By the decision of the people's government, a republican regime was adopted for the new State.

The proclamation further guaranteed the principle of the sovereignty of the nation: "The Legislative Assembly shall be elected before the end of the year by universal vote, without discrimination of sex, direct, secret and proportional.

Thus, the revolutionary republic and democratic character of the new Polish State was fully outlined.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

"TYGODNIK POLSKI"

PRAGNIE REJESTROWAC

GŁOSY

CAŁEJ PRASY

AMERYKAŃSKIEJ O POLSCE

Wobec olbrzymiej ilości pism amerykańskich, nie posiadamy środków technicznych, by na łamach naszego pisma dać pełny obraz tych opinii.

Prosimy przeto naszych czytelników, znajdujących się na całym terenie Stanów Zjednoczonych, o łaskawe przesłanie nam wycinków prasy, zawierających opinie o Polsce i Polakach.



Górale prowadzący owce na hale

a fact that in spite of the mistakes and difficulties of that system, and actually thanks to it, the State, for 150 years divided into three parts, now became unified, one and indivisible.

In this way Polish democracy proved its innate character, ultimately assuming a form of parliamentary democracy. It acted in harmony not only with Polish historical tradition, but it also satisfied the needs of a modern society and the tendencies, peculiar to Polish democracy.

The constitution adopted on March 17, 1921, sanctioning parliamentary democracy, was partially revised in 1923 and finally, on April 23, 1935, supplanted by a new constitution similar to those prevailing in authoritarian states.

The crystallization of democratic public opinion in Poland was not easy. At the decisive moment immediately after the expulsion of the invaders the Polish workers rejected the idea of a dictatorship of the proletariat and a Polish Soviet Republic.

Before the partitions Poland was a democracy of the gentry. The gentry constituted at least eight percent of the population. Consequently, Poland was a gentry commonwealth with an elective king at its head and completely under the control of the parliament composed of the gentry.

Before the partitions Poland was a democracy of the gentry. The gentry constituted at least eight percent of the population. Consequently, Poland was a gentry commonwealth with an elective king at its head and completely under the control of the parliament composed of the gentry.

absolutist powers for her neighbors who grew in strength and finally united against her when she undertook important domestic reforms. At the time when the Great Revolution was maturing in France, also in Poland tendencies of reform arose, especially in the sphere of education.

The social gains achieved in Poland during her independence are entirely unknown to the world or at any rate not sufficiently appreciated. In spite of difficulties and obstacles there existed and developed a workers' independent, political, trade unions, cultural and cooperative movement.

We have no space here to give a picture of the whole system of social legislation in Poland. It suffices to mention that since 1922 there was in force the right to vacations with pay: eight days after the first year of work, fifteen days after three years.

Poland also effected during the 21 years of independence important changes in her agrarian system; 2,654,000 hectares of landed property then passed into the hands of the peasants. In this way, 153,600 new farms were created while 783,500 already existing were enlarged making possible the settlement of over four million people.

mentioned reasons but in order to liberate the famous Europe B, as it was called by Francis Delaisi, from the influence of Germany's economic hegemony and thus from her political pressure.

Democracy in Poland will be vital only when close unity will be established among workers, peasants, and white-collar workers for they will insure to the country a permanent majority in parliamentary democracy and strong and sound foundations to democracy in the economic and social spheres.

During the 21 years of the existence of the independent State, Polish democracy passed many trials and drew the proper conclusions from these experiences. Doing so it did not act against the Polish Nation and State, but for its good because it knew that the Polish Nation means above all these workers and peasant masses.

The hands on the clock of time advance and years pass. The Poland of November 1918, was no longer the gentry Poland of pre-partition times. The Poland that will be reborn after this war will no longer be the same as that found by the invaders in 1939.

W POPRZEDNIM (30) NUMERZE "TYGODNIKA POLSKIEGO" Zenon Kosidowski: Demokratyczny czy antydemokratyczny?; Jan Lechoń: Książnik i żołnierz; Stanisław Rurak: Widmo Rapallo; Aleksander Janta: Wykonac rozkaz 444; Aleksander Janta: Stalag A; Szymon Askani: Polska a rewolucja rosyjska; Zygmunt St. Klingsland: Za dobre wino było nad Loarą; Opinie i zdarzenia; Listy do Redakcji.



Thornton Wilder i reżyser filmowy Alfred Hitchcock w dyskusji nad filmem według scenariusza Wildera pod tyt.: "Shadow of a Doubt"

OPINJE I ZDARZENIA

NASZ DZIAŁ ANGLIJSKI

Głębokie i patriotyczne studjum "Polska demokracja walcząca" Adama Ciołkowskiego, jednego z przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej i wybitnego meza stanu przebywającego obecnie w Anglii, drukujemy w numerze 19 naszego pisma.

Obecnie, na liczne próby naszych czytelników, dajemy tenże sam artykuł, po dokonaniu niezbędnych skrótów, — w przekładzie angielskim.

Nasz stopniowo rozrastający się dział angijski zyskuje sobie wśród czytelników coraz większe uznanie. Świadczą o tym liczne zamówienia na dodatkowe egzemplarze "Tygodnika Polskiego" z artykułami w języku angielskim — celem rozszerzenia ich wśród Amerykanów. Ostatnio szczegółnym powodzeniem cieszą się dwa numery naszego pisma, w których drukowałyśmy prace Stanisława Strzelskiego pod tytuł: "A glimpse of Poland past!" Zamówienia na te numery nadchodzą nie tylko z kół polskich, lecz nawet od Amerykanów oraz instytucji amerykańskich.

LEON KOSZNICKI

Piękne studjum "Sonet Keats'a do Koscuski" Leona Kosznickiego, napisane z gruntowną znajomością przedmiotu, wchodzi w tym wybitnemu pisarzowi francuskiego tematu dorobku biografii Koscuszkowskiej nieznane dotąd i niezmiernie interesujące przyznawki. Przypominamy, że jest to już druga praca tego autora w "Tygodniku Polskim". Jego przedśmierną pracą o Wilnie pod tytułem: "Czary Antokola" ogłosiliśmy w numerze 11 z dnia 21-go marca b. r.

Przy tej okazji pisaliśmy o autorze: "Leon Kosznicki, którego rodzina acz osiadła od połowy przelasko stulecia w Belgii — pochodzi z Polski i zachowała z nią serdeczne związki. Leon Kosznicki (we francuskiej pisowni Kochnitzki) jest poetą, krytykiem i esesistą, autorem w dziedzinie malarstwa i muzyki.

Napisał sześć tomów poezji, bardzo wysoko cenionych przez krytykę, niezliczone jego artykuły ukazywały się w "Le Temps", "La Nouvelle Encyclopedie Francaise", "Le Reve de Paris", "Osservatore Romano", jako delegat belgijskiego Ministerstwa Oświaty wygłaszał liczne odczyty w Ameryce Południowej i Europie m. in. w Wilnie, gdzie na uroczystościach jubileuszowych Uniwersytetu mówił na temat "Pierwsi polscy Poloności w "Boskiej Komedji". Redagował przez szereg lat najwybitniejsze pismo muzyczne Paryża "La Revue Musicale", jako korespondent paryskich "Les Nouvelles Litteraires" odbywał podróże po wszystkich krajach Europy i Ameryki Łacińskiej, skąd pisywał pełne życia, cieszące się ogromnym powodzeniem listy literackie pod zbiorowym tytułem "Le strapatant volant". Spośród jego prac tłumaczonej był na polski tom wspomnień o d'Annunzio, w którego najbliższym otoczeniu znajdował się Kosznicki w czasie wyprawy na Fiume Kosznicki tłumaczył też poetów polskich m. in. Wierzyńskiego."

KALKULACJA MUSSOLINIEGO

Jak wiadomo, jedną z najpoważniejszych pozycji dochodowych w włoskim budżecie stanowiła turystyka. Wojna po stronie Hitlera przekreśliła natychmiast ten dochód, a zamiast bogatych Amerykanów i Anglików, półwysep włoski zaroił się od "turyków" niemieckich, którzy przynieśli nie funty i dolary, lecz aragancję i szpicelstwo policyjne.

Statystyki wykazują, że w roku 1934 (ostatni rok statystyki dostępnej zagranicą) Włochy zwiedziło pół miliona ludzi, którzy pozostawili tam 125,000,000 dolarów. Poza tym 100,000 cudzoziemców mieszkało we Włoszech na stałe przeważnie ludzie, czerpiących swe dochody ze źródeł zagranicznych. Wydatki zamożnych turystów stanowiły 8 procent dochodu społecznego Włoch, pokrywając koszt importu pszenicy i węgla, dwóch najważniejszych artykułów zagranicznych, potrzebnych Włochom do życia.

Rojnia imperialna Mussoliniego nie tylko pozabawiła Włochów tych dochodów, lecz pozbawiła ich budżet państwowy ogromnymi wydatkami, spowodowanymi deficytową gospodarką w zdobytych koloniach.

JUŻ SKROMNIEJSI

Prasa niemiecka pod wpływem ostatnich klęsk, a szczególnie na wiadomość o runięciu systemu faszystowskiego we Włoszech, zaczyna przybierać w swoich enuncjacjach politycznych minorowe tony. Dawna aragancja i pewność siebie należą już do przeszłości. Nazistowski profesor von Leer pisze w organie elity nazistowskiej "Der Angriff" takie rzeczy, których nawet sam Goebbels jeszcze Niemcom nie mówił.

Leer przyznaje, że przed Niemcami stoją teraz czasy niezmiernie trudne. Zwraca uwagę na analogię obecnej sytuacji Niemiec z rokiem 1918, i podkreśla że tym razem nie można winy za niesieściznę Faterlandu zwać na Żydów, ponieważ Żydzi zostali całkowicie usunięci ze sceny politycznej.



Papież Pius XII który odegrał decydującą rolę polityczną w dokonaniu we Włoszech przewrocie.

ZŁUDZENIE A RZECZYWISTOŚĆ

Jak wyglądają nadzieje niektórych marzycieli, którzy uważają, że naród niemiecki będzie można wychować dla demokracji — świadczy raport złożony przez pewnego prałata katolickiego z wizyty w amerykańskich obozach jeńców niemieckich. Ów prałat po tej wizycie wyraźnie zwątpił w możliwość odstrzeżenia Niemców od teorii nazistowskich za pomocą edukacji. Większość Niemców, obojętnie czy wyznanie katolickiego czy protestanckiego, zachowywała się wzywając, mimo, że prałat przyszedł z najlepszą wolą dopomożenia jeńcom. Jego poglądy na sprawę niemieckie jest wobec tego bardzo pesymistyczny. Zanim bowiem zdola się wychować nowe pokolenie niemieckie — zauważa — obecna wojenna generacja niemiecka, przesiąknięta nazizmem, ma przed sobą jakieś 40 do 50 lat życia i niewątpliwie będzie wywierał decydujący wpływ na stosunki wewnętrzne Rzeczy.

POWRÓT DO BISMARKA

"Komitet Narodowy Wolnych Niemiec" w Moskwie wysunął na plan pierwszy fantastyczną figurę. Wicyprezydent tego komitetu jest hrabia Heinrich von Einsiedel. 22-letni członek starej rodziny pruskiej, i bezpośredni potomek po kadzieli kanclerza Bismarcka. Einsiedel był lotnikiem dywizji Udet i został zestrzelony pod Leningradem. Jak tylko Rosjanie zorientowali się, kogo wzięli do niewoli, zaczęli używać go do swojej propagandy. Hrabia Einsiedel rozwinął ruchliwą agitację wśród niemieckich jeńców wojennych, podkreślając z naciskiem swoje pokrewieństwo z Bismarckiem. Rosjanie wydrukowali specjalne ulotki z portretem Einsiedla i z odezwą do żołnierzy niemieckich, wzywającą by powstali przeciwko Hitlerowi w imię starożytnych Bismarckowskich tradycji sojuszu rosyjsko-niemieckiego. W tej odezwie niemiecki artysta skłania pisze między innymi:

"Wojna Niemiec przeciwko Rosji jest błażostwem i bez widoków powodzenia. Powtarzał to wciąż mój pra-pradziadek kanclerz Otto von Bismarck, a każdy żołnierz dzisiaj jest coraz bardziej przekonany, że tak jest."

Agitacja ta nie pozostawia chyba żadnych wątpliwości. Rosja za pośrednictwem niemieckiego junkra dąży do osobnego pokoju i sojuszu z Niemcami w myśl starych tradycji Bismarckowskich, których odbiśnikiem był traktat Ribbentrop-Mołotow.

KRÓL PIOTR — REPORTEREM?

Jak wiadomo bardzo są teraz modne pomysły aby po obecnej wojnie wszystko przewrócić do góry nogami; w republikach mówi się o monarchji, w monarchjach — o republikach, słowem: zmiany na całego.

Król Jerzy grecki obiecał już, że w wojnie podda się plebiscytowi gdyby naród tego zażądał.

W związku z temi tendencjami opowiadają sobie w Londynie o doskonałym zarci młodego króla Jugosławii. Czy naprawdę był on wypowiedziany niewiadomo; w każdym razie pozyskał on młodemu monarchowi wielkie sympatie i to szczególnie u republikanów.

Na jednym z posiedzeń gabinetu jugosłowiańskiego, Król Piotr, czując, że jego "wobecność jakby kępowała niektórych ministrów, marzących o wielkich zmianach, miał powiedzieć wesoło:

"Wiem proszę Panów, że są między wami tacy którzy chcieliby zmiany formy rządu w Jugosławii. Gdyby kraj tego zażądał — z mojej strony nie będzie żadnych trudności. Ja w każdym razie jako Serb wrócę do Kraju. I nawet wybrałem sobie zajęcie. W czasie mego pobytu w Londynie zrobiłem sobie już pewne stosunki. I dlatego w razie czego będę reporterem."

NIEMIECKIE LISTY ŁAŃCUCHOWE

Wobec zduszenia wszelkiej niezależnej opinii w Niemczech, już oddawna zaprowadził się tam zwyczaj rozsyłania listów łańcuchowych, polegających na tem, że anonimowy korespondent prosi adresata, by otrzymał list powielił dzieciociotnie i rozszedł go do swoich znajomych. W ten sposób list anonimowy krąży wrócić w milionowych egzemplarzach po całym Niemczech. W listach tych atakowano dotychczas różnych dygnitarzy nazistowskich, natomiast oszczędnego nazistowskiego Fuchrera. Ostatnio jednak ten system korespondencji, opłatający kraj maczkami polną, wziął sobie na cel samego Hitlera, ośmielając go i przedstawiając jako szkodliwego błaźnia.

FORTECA NIEMIECKA

Tygodnik szwajcarski "Die Weltwoche", znany z tego, że posiada wiarogodne informacje i którego przepowiednie w pokaznej części się sprawdziły, pisze o planach niemieckich dotyczących "Festung Europa". Tygodnik twierdzi, że pod wpływem ostatnich niepowodzeń, Niemcy poniechali koncepcję strategiczną bronięcia całej okupowanej Europy. Zamierzają oni zamienić na pola bitew oddziały tylnych Norwegii, Danii i Belgii na północy, Francji na zachodzie, a Włochy, Jugosławie, Grecji, Bułgarii i Kretę na południu. Tak jak na Sycylii, w krajach tych będą walczyły szczerpe tylko siły niemieckie, nie, by je obronić, lecz by inwazję odwieść i zrobić ją możliwie kosztowną dla armii aljantów. Według szwajcarskiego pisma, Niemcy zamierzają cofnąć się ostatecznie do tak zwanej wewnętrznej cytady, obejmującej same Niemcy, część Holandji, wschodnie granice Ukrainy, Polskę, Węgry i Rumunię. W tych granicach mają nadzieję trzymać się dopoty dopóki Aljanci nie zostaną wyczerpani i skłonieni do pokoju kompromisowego.

CZTERY POSTRACHY NIEMCÓW

Niemcy boją się panicznie czterech rzeczy — pisze Aleksander Janta w angielskim tygodniku "Everybody's" z dn. 26 czerwca. Przedewszystkiem, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają ich wiadomości z frontu rosyjskiego i możliwość przerwania tam linii niemieckich oraz okupacji Niemcy przez Rosjan. Drugim postrachem Niemców są naloty brytyjskie, które sięją popioły i zniszczenie Trzecim koszmarnym jest strach przed odwetem narodów ucieszonych, przerażeniem napawają